

Wzmacniacz zintegrowany/wzmacniacz słuchawkowy
Leben CS-300 X (SP)
[Custom Version]

Cena wersji CS-300 X (S): 9500 zł

Dystrybucja: [Nautilus Hi-End](#)

Kontakt:

ul. Malborska 24, 30-646 Kraków

tel./fax: 0048 012 425 51 20/30

tel. kom.: 0048 507 011 858

e-mail: nautilus@kinodomowe.krakow.pl

Strona producenta: [Leben](#)

Tekst: Wojciech Pacuła

Zdjęcia: Wojciech Pacuła, Furutech

To nie będzie klasyczny test, a raczej coś w rodzaju felietonu, w którym chciałbym pokazać, jakie możliwości drzemią w niewielkim, właściwie maleńkim, wzmacniaczu Leben CS-300.

Nieprzypadkowo piszę o jego podstawowej wersji, która już resztą jest nieprodukowana. To od niej wszystko się zaczęło i to ją miałem przyjemność użytkować przez jakieś dwa lata. Przypomnę, że urządzenie to otrzymałem do testu (do poczytania [TUTAJ](#)) w lipcu 2006 roku od pana Yoshiego Hontai, przedstawiciela Lebena (a także Acrolinka, Acoustic Review, Oyaide itp.) poza Japonią. Pan Hontai zaryzykował wówczas, ponieważ nie było wówczas w Polsce przedstawiciela żadnej z tych marek, „High Fidelity” wciąż stawiało pierwsze kroki i właściwie wysyłał przesyłkę w ciemno. Myślę jednak, że nie żałuje, ponieważ w krótkim czasie wszystkie wymienione marki znalazły dystrybutora. Pierwszym był jednak Leben. To małe urządzenie okazało się po prostu genialne. Równie dobrze radziło sobie z kolumnami, jak ze słuchawkami, z tymi ostatnimi wyznaczając niezwykle wysoki poziom, trudny do pobicia przez kogokolwiek.

Konstruktor i właściciel Lebena, pan Taku Hyodo jest miłośnikiem lamp typu NOS. Dlatego też wkrótce po CS-300 pojawiła się nieco bardziej zaawansowana jego wersja CS-300 X (Limited), w której dokonano kilku zmian (zdj. nr 7). Lepsze były w niej gniazda wyjściowe, w zasilaczu dodano dławik, zmieniono też część elementów biernych na lepsze, a przede wszystkim zamieniono lampy wyjściowe na rzadkie NOS-y Mullarda. Miałem okazję testować ten wzmacniacz, a jego test ukazał się w „Audio” (nieco rozszerzoną wersję tego testu można pobrać w PDF [TUTAJ](#); niestety podałem wówczas, za dystrybutorem, błędną nazwę – CS-300 X (S)). Co ciekawe, cena tej wersji była niewiele wyższa niż wersji podstawowej. Wzmacniacz był niezwykle popularny, dlatego bardzo szybko ze zbiorów pana Taku zniknęły zapasy lamp EL84. A te musiały spełniać ostre rygory parowania w idealne czwórki. Dlatego pojawiła się wersja CS-300 X (S), gdzie „S” mówi właśnie o marce lamp wyjściowych – są to Sovteki z bieżącej produkcji. Wrócono więc do takich samych lamp, jak w podstawowej wersji CS-300. Na wejściu pozostały jednak inne NOS-y, lampy JAN5751 General Electric. Do czasu... Podzieliły one los Mullardów i w lutym 2010 roku zostały zastąpione (zarówno w CS-300, jak i w CS-200 X (S)) Sovtekami 12AX7.

Jak na tak niepozorny wzmacniacz, sporo się działo, prawda? Działo się jednak dlatego, że podstawowy układ pozwalał na różne zmiany, momentalnie słyszalne, dystynktywne i znaczące. Początkowo wydawało misie, że nie ma dużej różnicy między moim CS-300 i wersją X (Limited).

Muszę przyznać, że byłem w błędzie – wszystkich, których wprowadziłem w ten sposób w błąd: przepraszam!!! Im dłużej słuchałem zmodyfikowanej wersji, tym mocniej utwierdzałem się w tym, że zmiany są zasadnicze. Nie było ich słyhać tak od razu, na „strzał”, ponieważ nie chodziło o efekciarstwo. Po dwóch miesiącach byłem gotów kupić wersję Limited. Ale było już za późno, dostępna była jedynie wersja z Sovtekami. Tę też słyszałem i nie była wcale gorsza niż z Mullardami, chociaż nieco magii zniknęło. Można było oczywiście kupić inne lampy i je wymienić, ale chciałem mieć coś, co wyszło w całości spod ręki pana Hyodo. Wykorzystałem więc, trochę bezczelnie, ale po prostu musiałem, moje „chody” u pana Hontai, wspomnianego agenta Lebena i po prośbie o zapytanie właściciela Lebena, czy ni przygotowałby dla mnie specjalnej wersji tego wzmacniacza. Obydwaj panowie podeszli do tego bardzo poważnie i chwilę czekałem, zanim otrzymałem odpowiedź. Okazała się niezwykle interesująca. Pan Hyodo mógł wykonać specjalną wersję CS-300 X (w materiałach dla Urzędu Celnego nazwa brzmi: CS-300 Custom Version, ale oficjalnie urządzenie nazywa się CS-300 X (SP), o której Yoshi Hontai pisał tak:

“I’ve consulted to Mr. Hyodo/Leben. He can arrange the following special arrangements for you:

- 1) To use highest grade switches from his stocked components.
- 2) To use highest grade components (resistors/condensers) from his stock.
- 3) To use a very rare NOS tube 6R-P15 (upgraded tube of EL84) originally made by Toshiba and exported to some USA/European companies under OEM basis (Mr. Hyodo re-imported such tubes). Unfortunately, Mr. Hyodo has only 8 pieces of this tube with different trademarks and can supply you four spare tubes. Needless to say, you can use for this amp EL84 as well when all of 6R-P15 were died.”

Widać więc, że skupiono się na trzech obszarach:

1. Przełącznikach.
2. Elementach biernych.
3. Lampach wyjściowych.

Jak jednak odkrył później pan Jarek Waszczyszyn, zmieniający w tym wzmacniaczu – wybiegam tym samym do przodu – kondensatory, pewne zmiany zaszły też z układzie zasilania. Inne są bowiem wartości niektórych elementów, a także zniknął dławik, będący jedną z ważniejszych zmian, jakie wprowadzono w wersji Limited. Dlaczego? Jedno jest jasne od samego początku: zastosowane w mojej wersji lampy Toshiba 6R-P15 są nieco inne niż EL84. Skutkuje to innymi napięciami zasilania i innym biasem, a także niższą mocą. Jak pomierzył Pan Jarek, mój wzmacniacz ma jakieś 8 W. Dla przypomnienia powiem, że CS-300 ma 12 W, a X (S) 15 W. Druga rzecz wiąże się z odsłuchami. Dławik w zasilaniu, w obwodzie anodowym to rzecz „święta”, stosowana przez większość konstruktorów urządzeń lampowych. Pozwala bardzo ładnie zmniejszyć tętnienia sieci i przez to przydźwięk. Jak każdy tego typu element, ma też swoje problemy. Dlatego część konstruktorów z nich rezygnuje – np. pan Waszczyszyn. W wersji X (SP) też go nie ma, w jego miejscu są oporniki, tworzące z kondensatorami klasyczny filtr typu Pi. Nie widać tego od razu, ponieważ oporniki zakryte są metalową płytką. I taki właśnie wzmacniacz kupiłem. Na jego tylnej ścianie znalazłem miły gest – własnoręczny podpis pana Hyodo z dedykacją dla „High Fidelity” – to się nazywa „custom”...

Dźwięk tej wersji jest co najmniej obłędny. Mniejsza moc oznacza też mniejszy zakres kolumn, z którymi można go stosować, ale tylko trochę – nie miałem żadnych kłopotów nawet z moimi Harpiami Dobermann, a z Harbethami Leben brzmiał świetnie. Najważniejsze było dla mnie jednak, jak wzmacniacza zagrał z moimi słuchawkami. Używam teraz głównie dwóch modeli – [AKG K701](#) oraz, przede wszystkim, Sennheiserów HD800. Nowa wersja była po prostu bardziej prawdziwa, dźwięk jest głębszy, ciemniejszy, ale w dobrym tego słowa znaczeniu, tj. bardziej naturalny. No i rozdzielczość – tego nie da się opisać w krótkiej frazie, bo coś takiego słyszałem tylko z najlepszych elektrostatów Staxa ([TUTAJ](#)). Z tym, że tutaj bas miał naprawdę dużą wagę.

Teraz wiedziałem, że wszystkie te zmiany miały sens. I, że da się zrobić coś więcej... Na pierwszy

rzut poszły kondensatory sprzęgające. We wcześniejszych wersjach pan Hyodo stosował ładne, polipropylenowe kondensatory „mesh-shielding” (można je zobaczyć na wnętrzu wzmacniacza na zdjęciu nr 8), jednak we wszystkich testach postulowałem ich wymianę. Tak też zrobiłem. Wybór nowej marki był prosty, ponieważ sprawdziła się wcześniej zarówno w moim odtwarzaczu [Ancient Audio Prime](#), jak i w jego nowej wersji Air. Chodzi o kondensatory [V-Cap](#) duńskiej firmy [VH-Audio](#), prowadzonej przez jednego z najmilszych ludzi, jakich w branży audio poznałem, Chrisa VenHausa (stąd w nazwie ‘VH’). Początkowo myślałem o cynowo-teflonowej wersji TTF, bo tę znałem z Aira, ale zaraz dostałem od Chrisa informację, że przygotował ich nową wersję, miedziano-teflonową CuTF. I chociaż to była absolutna nowość, nie znałem ich wpływu na dźwięk, zaryzykowałem i zamówiłem je i do Lebenia i do Aira. Największa dostępna wartość wynosi 0,33 μF , jednak nawet one są bardzo duże. Na szczęście się zmieściły! Niemal na wcisk, ale są. Ach, cóż to za kondensatory!!! Zarówno TTF, jak i olejowe OIMP są świetne i w wielu aplikacjach to one będą najlepsze, jednak właśnie w sprzęgnięciu lamp CuTF wydają mi się najlepsze. Ich dźwięk jest zarówno aksamitny, nieco ciemny, jak i niebywale rozdzielczy. Ta ostatnia cecha jest nawet lepsza niż TTF, które były niesamowite, tyle że prowadzona przy lepszym wypełnieniu środka i dołu. Słyszałem to zarówno w Lebenie, jak i w Airze, więc jest to mocno prawdopodobne. Z V-Capami dźwięk był dojrzały, pełny, aksamitny. Świetny.

I można by właściwie na tym poprzestać. Tyle, że raz rozpoczęty upgrade po prostu nie mógł się skończyć w tym miejscu. Bardzo szybko wykryły się kolejne kroki:

- zmiana nóżek,
- zmiana głównego bezpiecznika sieciowego 2 A,
- wymiana gniazda zasilającego IEC.

Zanim do nich przejdę, chciałbym jednak najpierw powiedzieć o zmianie, która wyszła niejako „przy okazji”, wprowadzonej przez pana Waszczyszyna. Kiedy Leben był u niego, poprosiłem o sprawdzenie, dlaczego Leben nieco „brumi” (słychać, pochodzący od napięcia zasilającego przydźwięk o częstotliwości 50 Hz i jej wielokrotności: 100, 150 itp.), szczególnie w jednym z kanałów. Nie była to przypadłość mojego egzemplarza, bo coś takiego słyszałem też we wszystkich innych egzemplarzach CS-300. Przy normalnym użytkowaniu, z kolumnami o skuteczności 89 dB i mniejszej było to tylko lekko zaznaczone w dźwięku i w żadnej mierze nie wpływało na muzykę. To samo było ze słuchawkami – AKG, z którymi wszystkie poprzednie Lebenty słuchałem, charakteryzują się impedancją 62 Ω , a więc stosunkowo niską, dlatego nie było z nimi specjalnych problemów. HD800 są jednak słuchawkami wysokoimpedancyjnymi – 600 Ω – i z nimi każdy błąd, każdy szum, przydźwięk słychać momentalnie – tak, jak z kolumnami o wysokiej skuteczności. I z nimi ów przydźwięk był nieco męczący. Pan Waszczyszyn, jak to naukowiec, przystąpił do badania systematycznie i odkrył, że nie mam dławika a oporniki, co nieco brum powiększa oraz że przydźwięk jest skutkiem takiej, a nie innej topologii, w której jeden kanał jest blisko zasilacza i że nie da się tego zmienić bez całkowitej rozbioru urządzenia. A tego nie chciałem, bo może i poprawilibyśmy ten jeden aspekt, ale zapewne schrzanilibyśmy wszystko inne, bo architektura elementów to jedna z dziedzin „magii”, wynikającej z wieloletniego doświadczenia. I jestem pewien, że pan Hyodo wiedział co robi. Cóż – jak zwykle to sprawa kompromisu. Z wyjściem kolumnowym niewiele da się w tej chwili zrobić. Jednak z wyjściem słuchawkowym – jak najbardziej. Wystarczyło przylutować na wyjściu po parze oporników i sprawa załatwiona. Ich wartość trzeba dobrać eksperymentalnie, bo będzie zależała od impedancji i skuteczności naszych słuchawek. U mnie trochę przesadziliśmy i muszę nieco ich wartość zmniejszyć, ale już teraz mogę powiedzieć, że przydźwięku nie ma zupełnie! Podobnie jak szumu. Dlatego polecam tę przeróbkę wszystkim – jest tania i skuteczna. Pewnie w przyszłości będę chciał tam zastosować lepsze oporniki, np. Vishay, ale na razie jestem zadowolony.

Wracam tym samym do trzech kolejnych kroków. Pierwszy i zupełnie naturalny, to wymiana nóżek. We wszystkich Lebenach mamy te same, plastikowe nóżki z metalową obręczą i filcową podkładką. Są przyzwoite, pozwalają utrzymać absurdalnie wręcz niską cenę CS-300, ale mając większe fundusze da się to zrobić lepiej. Początkowo wypróbowałem CeraBalle Universal firmy finie elemente, które odsłuchiwałem w Krakowskim Towarzystwie Sonicznym (relacja [TUTAJ](#)). Janusz kupił wówczas cztery komplety, po trzy, które postawił pod wzmacniaczami i przetwornikami Ancient Audio. Ja również kupiłem komplet czterech CB i rzeczywiście poprawiły co nieco w dźwięku, bo polepszył się bas i scena dźwiękowa. Leben niezbyt ładnie na nich jednak wyglądał, bo są dość wysokie i wąskie. Dlatego, kiedy zobaczyłem Cerabase Slimline wiedziałem, że to strzał w dziesiątkę. Podstawki są płaskie, oparte na trzech kulkach i świetnie z CS-300 wyglądają. A dźwięk jest – tak mi się wydaje – jeszcze ciut głębszy, jeszcze bardziej aksamitny. Początkowo wypróbowałem cztery, podstawione pod nóżkami. Potem nóżki wykręciłem i w ich miejsce postawiłem CB. Było jeszcze lepiej. A jednak optymalne okazało się podstawienie trzech nóżek – jednej z przodu i dwóch z tyłu. Podstawki „na luzno” są jednak w moim przypadku całkowicie nieużyteczne, ponieważ często przestawiam sprzęt, włączam, przełączam. Wszystko musi być więc ze sobą związane na stałe. Dlatego chciałem skorzystać z wkrętów, które dostajemy w walizeczce razem z CB. Żeby to zrobić musiałbym jednak rozwiercić dwa otwory z tyłu, po poprzednich nóżkach i nawiercić nowy z przodu. Nowy otwór z przodu to jednak dość poważna ingerencja w strukturę urządzenia, a tego chciałem uniknąć. Także rozwiercenie już istniejących otworów to nieodwracalna zmiana. Śruby w komplecie mają średnicę 5 mm i długość 30 mm. Ta ostatnia wartość też jest za duża, ponieważ śruby wchodziłyby za głęboko w głąb wzmacniacza, a akurat od spodu elementy są bardzo blisko ścianki. Trzeba by też nagwintować otwory, albo dobrać odpowiednie nakrętki. Dlatego też wybrałem inną drogę – rozglądnę się za śrubami o takiej samej średnicy, jak te stare – 3,5 mm – tyle, że o nieco dłuższym trzpieniu, który powinien mieć ok. 20 mm. W pudełku CeraBalli mamy też plastikowe tulejki z kołnierkami, które pomagają dopasować śruby o mniejszej średnicy niż firmowe do otworu w podstawce. Państwo możecie jednak zrobić po swojemu.

I na koniec dwa elementy związane z siecią – obydwa stosunkowo łatwe do wymiany i których wpływu na dźwięk jeszcze nie znam. Wstępnie zdecydowałem się na gniazdo IEC Furutecha Inlet R, z rodowanymi stykami, za 53 zł. Taki sam, jak w odtwarzaczu Air. (Tuż przed publikacją pan Ningsheng Liu, przedstawiciel Create Audio poinformował mnie, że firma ta wprowadza do sprzedaży swoje własne gniazda IEC – jak tylko do mnie dotrą, dam państwu znać). Chciałbym też wypróbować bezpiecznik Furutecha, w typoszeregu jest wartość 2 A (za 195 zł), ale ja najpierw posłucham Lebena z bezpiecznikiem firmy [Synergy Hi-Fi](#) (to firma-matka Create Audio). Testowałem wcześniej ich lampy Create Audio, przede wszystkim 300B (relacja [TUTAJ](#)) i firma wydała mi się niezwykle rzetelna i obiecująca. W typoszeregu są tylko wartości 1 i 3 A, ale myślę, że ta ostatnia będzie w porządku.

Użyteczne informacje

Testy Lebena:

- [Wzmacniacz zintegrowany CS-300](#)
- Wzmacniacz zintegrowany CS-300 X (Limited)
- [Wzmacniacz mocy CS-660P](#)
- [Przedwzmacniacz RS-28CX](#)

Kontakty:

LEBEN HI-FI STEREO COMPANY
2-36-29, Nishi-Koya, Amagasaki City,
Hyougo 661-0047, Japan.

e-mail: muson@jupiter.ocn.ne.jp
Website: lebenhifi.com
Dystrybucja: [Nautilus Hi-End](#)

Yoshi Hontani, Managing Director
MuSon Project, Inc.
No. 1-5-7 Nishi-Hommachi, Nishi-ku,
Osaka 550-0005, Japan.
Tel: +81-6-6115-7345
Fax: +81-6-6535-1766
IP Tel: +81-050-3387-8543
e-mail: y-hontani@musonpro.com

FINITE ELEMENTE
Kirchplatz 16a, 59909 Bestwig, Germany
Tel: (49) 2904-4192
Fax: (49) 2904-3580
Website: www.finite-elemente.de
Dystrybucja: [Audio System](#)

SYNERGY HI-FI Dr Ningsheng Liu
Tel: 852-66789172
Fax: 852-27702803
e-mail: sales@synergyhifi.com
Website: www.synergyhifi.com
Dystrybucja: [Synergy Hi-Fi](#)

FURUTECH CO.,LTD.
President Mr. Toshi Morino
Head Office 3F, 7-11-1 Nishi-Gotanda, Shinagawa-ku
Tokyo 141-0031
Tel: +81-(0)3-5437-0281
Fax: +81-(0)3-5437-8470
Website: www.furutech.com
Dystrybucja: [RCM](#)